

Temat na weekend Toruński Baj Pomorski znów zaskoczy małych i dużych widzów

Warto wracać do dzieciństwa

Jutro w Baj Pomorskim w samo południe najmłodszy widowie i ich rodzice mają okazję zobaczyć „Dzieci z Bullerbyn”. Spektakl ten zostanie pokazany w cyklu „Familijna niedziela w teatrze”.

- Bez szczęśliwego dzieciństwa nie ma dobrej starości. Tak sądzi Konrad Dworakowski, reżyser przedstawienia „Dzieci z Bullerbyn”, a ja zgadzam się z nim w stu procentach - mówi Zbigniew Lisowski, dyrektor Baja Pomorskiego. - Właśnie ta dewiza przyszłała nam w trakcie powstawania spektaklu, na który serdecznie zapraszam w najbliższą niedzielę do naszego teatru.

„Dzieci z Bullerbyn” to jedno z najpopularniejszych przedstawień ostatnich miesięcy. Prawdziwym hitem w Baj Pomorskim wśród dziecięcej publiczności jest też spektakl „W Dolinie Muminków”. Obie te sztuki są zaliczane do klasyki, ale ich przeniesienie na scenę nie do końca wpisuje się w dawne schematy dziecięcego teatru. Konrad Dworakowski, reżyser „Dzieci z Bullerbyn” podkreśla, że właśnie takich przedstawień oczekują widzowie.

- Muminki” i „Dzieci z Bullerbyn” to były dwie propozycje teatralne, których oczekiwali nasi widzowie. Wybrałem tekst Astrid Lindgren, ponieważ traktuję jej twórczość bardzo osobiście - mówił Konrad Dworakowski



FOT. GRZEGORZ OLUKOWSKI

Na spektakle w cyklu „Familijna niedziela” zaprasza **ZBIGNIEW LISOWSKI**

w rozmowie z „Nowościami”.
- Z ogromną przyjemnością podjąłem się zrealizowania przedstawienia na podstawie tej kultowej książki, ponieważ uważam, że jest to wzorcowa literatura kierowana do tak wymagającego odbiorcy, jakim jest dziecko.

W przedstawieniu, które jutro można zobaczyć w samo

Uważam, że teatr jest od tego, by pokazywać tematy wyjęte z rzeczywistości i zwracać uwagę na problemy.

Zbigniew Lisowski, Baj Pomorski

południe w ramach „Familijnej niedzieli w teatrze”, bardzo ważnym wątkiem jest przemijanie, które jest nieuchronne. Zarówno dziecko, jak i osoba dorosła może odkryć w nim całkiem nowe rzeczy.

„Dzieci z Bullerbyn” to spektakl, który jest pretekstem do rozmowy na temat czasu, przemijania, pamięci. To bardzo ważne, ponieważ jest to teatr problemowy, którego celem jest poruszenie widza, a nie czysta rozrywka, choć dobrej zabawy też na pewno nie zabraknie.

To zabawa międzypokoleniowa - rodziców i dzieci. Dla pierwszych to powrót do dzieciństwa, do czasów, kiedy po raz pierwszy zetknęli się z kultową książką Astrid Lindgren, a dla drugich - szansa poznania niezwykle szóstki bohaterów, którzy mieszkają tuż obok siebie.

Bilety na spektakl kosztują 17 zł i można je kupić w kasie teatru.

Warto podkreślić, że w ramach „Familijnej niedzieli” za tydzień zobaczymy „Szewczyka Dratewkę”, którego stworzyła Maria Kownacka. Reżyserii tego przedstawienia podjął się dyrektor Baja Pomorskiego. Zbigniew Lisowski podkreśla, że w teatrze musi być miejsce na klasykę, jak również na realizację tematów wyjętych z rzeczywistości.

Taki jest właśnie toruński teatr. ©

PAULINA BŁASZKIEWICZ